

Leszcze z lodu

Damian Doda: "Bezpieczny lód to ostatnio w Polsce rzadki temat, ale gdy już uda się wejść bezpiecznie na lodową taflę dużego jeziora, to warto odejść od rutyny i zamiast okoni poszukać w głębokim łowisku dużych leszczy.



Swoje przygodę z leszczami zacząłem pewnej zimy całkiem przypadkowo. Uganiam się za dużymi okoniami na nawet nie przeszło mi przez myśl, że można łowić pod lodem również leszcze. Nie interesowałem się nimi – a do pierwszej przygody, gdy podczas łowienia na głębokim blacie zauważyłem na kiwoku nietypowe branie, a po dość forsownym holu pod otworem w lodzie zamiast okonia ukazała się piłka, złota opata. Zacząłem wtedy szukać informacji, czy ktoś łowi takie ryby zimą i jak je podejść. Stopniowo, metodą prób i błędów, zdobywałem niezbędną wiedzę. Obecnie, gdy tylko na jeziorze pojawi się bezpieczny lód, staram się poświęcić leszczom trochę czasu. W tym artykule chciałbym podzielić się z Wami swoimi doświadczeniami i opisać, jak łowić duże leszcze spod lodu w powtarzalny sposób.

Jak wytypować łowisko

Potencjalne miejsce przebywania leszczy to miłknie, muliste podłoże z obumarzonym roślinnością, gdzie biały ryb chętnie szuka pokarmu. Zawsze wybieram głęboki blat z miłkim dnem białego dęgi łagodny stok, który schodzi do kilkunastu metrów głębokości. Właśnie tam leszcze mają swoje zimowiska i można szybko je zlokalizować. Zdarzało się, że szukałem leszczowego łowiska jeszcze późną jesienią, zimą, przed samym zamrażaniem jeziora. Echosonda pokazywała ławice ryb skupionych w dołkach i w toni nad blatami na głębokości 9 – 14 metrów. Zimą właśnie w takich miejscach leszcze przebywają najczęściej.

Jeziora różni się między sobą głębokością, ukształtowaniem dna i zasobnością w ryby. Moim łowiskiem jest jezioro rynnowe, którego maksymalna głębokość sięga nawet 30 m. Informacje o dużych leszczach z tego łowiska nie były zbyt zachęcające, ponieważ latem wędkarze nie łowili w nim grubych ryb. A jednak próba łowienia leszczy z lodu okazała się tam strzałem w dziesiątkę. Udowodniłem sobie, że nawet pozornie nieatrakcyjną wodę warto wypróbować i przekonać się samemu, jaki ma rybostan.

Gdy docieram w wybrane miejsce, najpierw robię mały otwór w lodzie i sprawdzam za pomocą echosondy, co dzieje się w toni i przy dnie. Czasem się zdarza, że od razu znajduję leszcze w żółtym żółtym, które wcześniej nie było obecne. To zwykle zimowisko leszczy – czyli strzał w dziesiątkę. Po znalezieniu takiego żółtym oznaczam je na mapie elektronicznej jako waypoint, a otwór w lodzie zaznaczam trzciną.

Czym nacię leszcze

a pierwsze nacięcie wrzucam do otworu w lodzie ..."

Szczegółowy recepturę na duże leszcze spod lodu przedstawia Damian Doda na stronie 10 WW 2/24.

19 stycznia 2024, 00:44